

TRYBUNAŁ RÓWNA DO KONSTYTUCJI**Janosikowe jest zgodne z prawem**

Bogate gminy nadal będą płacić tzw. janosikowe na rzecz biedniejszych samorządów. Trybunał Konstytucyjny potwierdził, że przepis, który wprowadza zasadę tzw. janosikowego, jest zgodny z konstytucją.

Wniosek o zbadanie konstytucyjności tzw. janosikowego złożyły rady miast: Warszawy i Krakowa.

W czwartkowym wyroku Trybunał uznał, że dwa z trzech zakwestionowanych przez te miasta przepisów są zgodne z konstytucją - w tym najważniejszy, wprowadzający tzw. janosikowe, czyli art. 29 ust. 1 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Zgodnie z tym przepisem najbogatsze gminy dokonują wpłat z przeznaczeniem "na część równoważącą subwencji ogólnej" dla biedniejszych gmin. Obowiązek ten obejmuje gminy, w których dochody podatkowe są większe niż 150 proc. średniej dochodów podatkowych dla wszystkich gmin.

Trybunał nie znalazł też podstaw do tego, by uznać za niekonstytucyjny art. 32 ust. 3, który mówi o tym, jakie dochody bierze się pod uwagę przy ustalaniu, która z gmin dostanie janosikowe. Przy wyliczeniach tych bierze się pod uwagę także skutki wynikające ze zastosowania ulg podatkowych i ulg w spłacie zobowiązań podatkowych.

Uzasadniając wyrok sędzieja sprawozdawca TK Piotr Tuleja powiedział, że janosikowe i sposób wyboru samorządów, które mają je płacić, jest zgodny z konstytucją. Dodał, że zakwestionowane przez Warszawę i Kraków przepisy nie naruszają zasady równości jednostek samorządu terytorialnego oraz zasady tzw. adekwatności, ponieważ na skutek wprowadzenia tzw. janosikowego samorzady nie zostały pozbawione środków, które uniemożliwiałyby ich funkcjonowanie.

Sędzia Tuleja stwierdził, że "zasadniczym problemem w tej sprawie jest dylemat polityczny, ponieważ ustawodawca będzie w końcu musiał wybierać - czy wspierać podstawowe potrzeby biedniejszych gmin czy innowacyjność i rozwój bogatszych". Dodał, że "TK nie może decydować o tym, jaki mechanizm wpłat wyrównawczych byłby najwłaściwszy".

Jednocześnie sędzia Tuleja dodał, że Trybunał zamierza wydać postanowienie sygnalizacyjne, które skieruje do Sejmu, dotyczące niespójności przepisów o współdziałaniu państwa z jednostkami samorządu terytorialnego. Na konferencji prasowej po ogłoszeniu wyroku Trybunału sędzia Tuleja wyjaśnił, że potrzebę wydania takiego postanowienia pokazała czwartkowa rozprawa. Gdyby bowiem doszło do pogorszenia sytuacji finansowej gmin, to zasada adekwatności - na razie zachowana - mogłaby zostać naruszona.

W trakcie rozprawy przedstawiciel miasta Krakowa mec. Michałina Nowokuńska podkreślała, że "poprawa sytuacji finansowej gmin biedniejszych poprzez janosikowe nie może prowadzić do pogorszenia sytuacji ekonomicznej gmin bogatszych". Dodała, że "trzeba wypracować nowy model janosikowego". "Musi być on odpowiedni do sytuacji gospodarczej państwa, bo obecny mechanizm jest już wypaczony". Nowokuńska zaznaczyła, że gdyby w 2013 r. zlikwidowano wpłaty na tzw. janosikowe, wówczas na koniec tego roku zadłużenie Krakowa zmniejszyłoby się o ok. 440 mln zł.

Z kolei przedstawiciel prokuratora generalnego wskazywał, że "pomimo obciążeń nałożonych na Warszawę i Kraków, miasta te radzą sobie - nawet w stopniu wyższym niż minimalny - z realizacją zadań własnych". Podobnie argumentowała przedstawiciel Ministerstwa Finansów Zdzisława Wasażnik. Stwierdziła, że "po odliczeniu janosikowego, dochody własne Warszawy i Krakowa i tak są wysokie, wyższe niż 50 proc. średniej krajowej", bo np. w Krakowie są one na poziomie 66 proc.

„Tym samym nie dochodzi do wydrążenia dochodów własnych bogatych miast poprzez wpłaty na rzecz janosikowego” – dopowiedział Maciej Mekiński, prawnik z Ministerstwa Finansów.

W trakcie rozprawy sędzia Zbigniew Cieślak spytał posła Jerzego Kozdronia (PO), który w tej sprawie reprezentował Sejm, czy "nie prościej byłoby zrezygnować z janosikowego i zastąpić go zwiększeniem udziału pieniędzy z podatków na najbiedniejsze gminy". W odpowiedzi poseł stwierdził, że byłoby to prostsze. Dodał, że on sam rozumie tzw. janosikowe jako podatek od najbogatszych. Stwierdził ponadto, że "zmieniające się życie społeczne i tak wymusi na ustawodawcy zmianę mechanizmu janosikowego".

Trybunał w czwartek uznał za niezgodny z konstytucją art. 36 ust. 4 pkt 1 ustawy w zakresie, w jakim nie określa kryteriów, jakimi ma kierować się minister finansów przy ustalaniu i dysponowaniu rezerwą powstałą z nienależnie uzyskanych przez biedniejsze gminy pieniędzy z tzw. janosikowego. Przepis ten straci moc wraz z ogłoszeniem wyroku TK w Dzienniku Ustaw.

Podczas konferencji prasowej po ogłoszeniu wyroku sędzia sprawozdawca Piotr Tuleja wyjaśnił, że niekonstytucyjny przepis dotyczy podziału tzw. resztówki, czyli pieniędzy, które zostają po przekazaniu odpowiednich sum ubogim gminom. Trybunał uznał, że przepis ten niewystarczająco wskazuje, jakimi kryteriami powinien się kierować minister finansów. "Ustawa musi zawierać dyrektywy, w oparciu o które ma to robić minister, bo takie do tej pory nie występują" - powiedział Tuleja.

Podczas konferencji sędzia Tuleja podkreślił, że podstawowe zarzuty o niekonstytucyjności, które przedstawiły Warszawa oraz Kraków, zostały oddalone. Wyjaśnił, że część argumentów Warszawy i Krakowa nie była adekwatna, bo TK mógłby zastosować metodologię zawartą w tych argumentach, tylko gdyby badał ewentualną ingerencję w prawa człowieka w odniesieniu do jednostki.

Tuleja zaznaczył, że Trybunał nie może za ustawodawcę dokonywać wyboru, jaki model finansowania gmin należy wybrać i jaki jest właściwy. To do polityków należy rozstrzygnięcie dylematu, "czy bardziej wspierać gminy, które chcą się rozwijać i być innowacyjne, czy realizować potrzeby gmin biednych" – powiedział sędzia i wyjaśnił, że Trybunał bada tylko, czy ten model, który wybierze ustawodawca mieści się w ramach wyznaczonych przez konstytucję. "Ten, który obecnie obowiązuje, takich nie przekroczył" - podkreślił.

Sędzia zaznaczył jednak, że według Trybunału ustawa jest w pewnych miejscach "dysfunkcyjna". Trybunał nie może tego skontrolować, ale może to zasygnalizować parlamentowi - wyjaśnił. Wskazał, że tak się stanie, bo Trybunał zdecydował o wydaniu postanowienia sygnalizacyjnego. Zastrzegł jednak, że takie postanowienie w żaden sposób nie wiąże parlamentu do wprowadzania zmian, a tylko sygnalizuje, że parlament powinien w tym zakresie przeanalizować racjonalność ustawy. "Sejm powinien to postanowienie rozważyć i wziąć pod uwagę przy dalszych procedurach legislacyjnych" - wskazał Tuleja.

„W trakcie postępowania wykazano, że pewne instytucje nie do końca realizują cele ustawy i że istnieje obawa, że w razie pogarszania się sytuacji gospodarczej kraju może dojść do naruszenia zasad konstytucyjnych w przyszłości” – stwierdził Tuleja.

Zdanie odrębne do czwartkowego wyroku złożył sędzia Zbigniew Cieślak. (PAP)

Czytaj:

KOMENTARZE PO ORZECZENIU TK. To będziemy płacić - mówi skarbnik Kobyłanki